

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 109 A

Warszawa, piątek 8 kwietnia 1938 r.

Rok XIII

NAJPOWAŻNIEJSZE FIRMY
chrześcijańskiehonoru-
ją bonySPÓŁKI TOWAROWEJ
KUPCÓW POLSKICHZłota 3
tel. 270-37 i 588-19

Niebezpieczna gra na zwłokę Pełnomocnictwa dla Bluma odrzucone w komisji finansowej Senatu

PARYŻ, 7.4. Po Pyrrusowym zwycięstwie w Izbie Deputowanych rząd Bluma z niepokojem oczekuje debaty senackiej.

Dzisiaj lub jutro musi upaść rząd Bluma — taka opinia panuje w najpoważniejszych kołach politycznych Francji. Blum przegrywa bowiem równocześnie i w

parlamencie i na ulicy, gdzie od 12 dni trwają strajki we wszystkich fabrykach metalowych. Sytuacja strajkowa będzie przedmiotem debaty senackiej, gdzie w związku z kompromitującą nieporadnością władz francuskich ma być zgłoszony wniosek o votum nieufności dla ministra

spraw wewnętrznych, Dormoy.

Stanowisko Senatu wobec projektu finansowych ilustruje wyznik głosowania komisji finansowej, która po krótkiej dyskusji odrzuciła w czwartek rano 25-ma głosami przeciwko 6-ciu projekty finansowe Bluma.

Nie ulega więc wątpliwości, że

Senat projekt pełnomocnictw odrzuci, a tym samym ustąpienie rządu stanie się nieuchronną koniecznością. W kołach politycznych Paryża panuje przeświadczenie, że gra Bluma na zwłokę jest szkodliwa, gdyż wobec silnego wzrostu ruchu strajkowego Francja powinna mieć jak najprędzej nowy rząd, który potrafiłby zapobiec groźnej sytuacji.

Mobilizację Arabów zarządziła Tajna Rada Narodowa

KAIR, 7. 4. Z Jeruzolimy donoszą: Tajna rada narodowa (arabska) ustaliła nowy plan walki o-rężnej, uwzględniający współudział całej ludności Palestyny. Zorganizowane będą liczne drobne oddziały, składające się najwyżej z 5—7 ludzi (parę większych jednostek bojowych wszakże pozostanie). Broń będzie wydawana znacznie swobodniej niż dotychczas.

Wprowadzona zostaje nowa zasada — przymusowego udziału w bojówkach, rodzaj mobilizacji, po zostawionej do całkowitego uzna-

nia emisariuszy rady. Emisariusze ci otrzymują również prawa są-dów polowych i nakładania kontrybucyj.

Zamach

na Abdul-Kadiego

JEROZOLIMA, 7. 4. Dziś dokonano zamachu na Amin Bey Abdul Kadi, członka najwyższej rady muzułmańskiej. W kołach politycznych sądzi, że miało to być ostrzeżeniem mającym na celu zmuszenie Amin Bey Abdulkadiego do wystąpienia z instytucji, uzależnionej od Anglii.

Przez gorliwość spowodowała katastrofę Wyrok -- oskarżenie pod adresem władz kolejowych

Sąd Apelacyjny rozpatrywał proces telegrafistki kolejowej ze stacji Częstochowa Jadwigi Gorgonówny, oskarżonej o spowodowanie przez niedbalstwo katastrofy. Niedbalstwo urzędników polegało na niewłaściwym wpisaniu do dziennika depesz, depesz o przechodzącym przez Częstochowę pociąg pośpiesznych. Wskutek omyłki pociąg wpadł na pociąg pątników i rozbił 6 wagonów. Na szcze-

ście jednak wagony były puste i o-fiar w ludziach nie było.

Gorgonówna, tłumaczyła się, iż praca telegrafistek jest niezwykle ciężka. Na stacji w Częstochowie istnieć ma ogółem 12 aparatów pociągowych i korespondencyjnych, obsługiwanych zaledwie przez dwie urzędniczki. W godzinach wielkiego nasilenia rozmów i depesz zdarza się bardzo często, że jedna urzędniczka nie

jest w stanie obsłużyć jednocześnie 6 aparatów. Gorgonówna twierdziła, iż katastrofa kolejowa nastąpiła nie wskutek jej niedbalstwa, a raczej przez gorliwość do pracy, gdyż chciała pomóc swej koleżance i w jej zastępstwie przyjęła depesz.

Sąd Okręgowy całkowicie podzielił tłumaczenie oskarżonej i skazał ją nadzwyczajną łagodnie na 20 zł. grzywny z zamianą w razie nieścią-galności na dwa dni aresztu. W mo-tywach wyroku, sąd stwierdził, że telegrafistki są wyjątkowo przepra-cowane i pracują w warunkach, w których zdolność kontrolowania swych myśli i czynów jest w znacz-nym stopniu zmniejszona. Sąd u-względnił, iż za tak ciężką pracę Gorgonówna pobierała zaledwie 150 zł. miesięcznie.

Wyrok ten zaskarżył prokura-tor żądając podwyższenia kary na sprawczynię katastrofy. Sąd Apela-cyjny skargę tę oddalił i wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Zydzi budują kanał we Lwowie Strach radnych miejskich przed żyd. trąbkami

Lwów, w kwietniu 1938. Na odbytej w tych dniach sesji magistratu lwowskiego uchwalono (zgodnie z referatem p. Dunina i na wniosek wiceprez. Irzyka) powierzyć budowę kanału przy ul. Zielonej — na kwotę 150 tys. złotych żydowskiej firmie: „Inż. Feliks Goldberg”, zaś na 60 tys. złotych budowę kanału przy ulicy Lyczakowskiej również żydowskiej firmie: „Inżynier Landau”. Z ogólnej na ten cel prelimitowanej kwoty, w wysokości 600 tysięcy złotych 1/3 część zabiorą żydzi. Sprawiedliwy podział, nie ma co mówić! Wtajemniczeni utrzymują, że na decyzję radnych wpłynęły nie-dawne modły rabinów w bóżni-cach przy masowym udziale ży-dów. Przysięgano tam gromienie na „tojry”, że w razie znie-sienia rytualnego uboju żaden żyd nie będzie konsumował mię-sa. „Trąbki” — jak na sądny

dzień — tak rzekomo podziałali na radnych, że budowę kanałów przy 2 głównych ulicach Lwowa, oddano firmom żydowskim w o-bawie przed ewentualnym bojk-otem tych ulic przez żydów w wypadku nieuwzględnienia ich „gospodarczych” postulatów.

T. K.

Tragedia Czechosłowacji

Kiedy się dziś patrzy na zmagania się Czechosłowacji z pracą z zachodu niemiecką, mimo woli przypominają się walki zaginionych plemion słowiańskich z marchią brandeburską. Tak samo uparte, bezwzględne dążenie niemieckie na wschód i beznadziejna obrona, bez pomocy innych słowiańskich szczepów, które rażą być, że nie na nie zwałała się potęga cesarstwa. Ujęcie Czechosłowacji w kleszcze Niemiec, ostre wystąpienia Niemców sudeckich, prowadzonych przez Konrada Heinleina, wzmocnienie dążeń separatystycznych słowackiej partii ks. Hlinki, a nawet żądania mniejszości polskiej — to wszystko wywołało nastroje alarmistyczne, że Czechosłowacja z dnia na dzień rozpadnie się na kilka części, że wierna obecnemu państwu zostanie tylko 7 i pół miliona ludność czeska.

Stosunek historyczny Czech do Polski nie ułatwi obiek-

tywnego spojrzenia na sprawy czeskie. Odwieczna walka o Śląsk Cieszyński z takimi choćby kartami, jak pokój w Wyszehradzie, kiedy Polska musiała okupić pokój oddaniem Śląska, wykorzystanie przez Czechów ciężkich zmagañ młodego państwa polskiego z Sowietami i zagarnięcie części Cieszyńskiego, antypolska robota Czech wśród Rusinów — to są fakty, które nie nastroją przyjaźnie dla Czechosłowacji. Wreszcie związanie się Czech z Sowietami i zaraza komunistyczna, przenikająca z Czechosłowacji do Polski — to takie momenty, nie uspasabiające przychyl-nie.

Ale spojrzymy spokojnie na położenie Czechosłowacji. Jedynie dzięki granicom naturalnym, dzielącym Czechy od niemieckich, zdołali Czechy — mimo wieloletniego związania z państwem Habsburgów — zachować niezależność i nie zgermanizować się. Jednak

przede wszystkim przez kolonizację przemysłową zdołali Niemcy sułdecy przekroczyć naturalną zaporę i dziś stano-wią najbardziej zwartą politycznie grupę 3 milionowej mniejszości.

Nawet gdyby Czechy zdecydowali się na wyrzeczenie pa-ziem zamieszkiwanego przez Niemców, nie rozwiązałoby to sytuacji. Straciłby bowiem jedyną ostonę, jaką jest natura-granica i oddaliby Niemcom swój przemysł — stałby się więc, może nie formalnie, ale na pewno faktycznie wa-salami Niemiec.

Wszystcy sąsiedzi Czech są dziś do nich nieprzychylnie u-sposobieni. Czechy, nie mając oparcia wśród sąsiadów, się-gnęły do Sowietów, jako do naturalnego wroga Niemiec hitlerowskich.

Z. S. R. R. chętnie przyjął opiekę nad Czechami, robiąc sobie z klina czeskiego mili-tarną i propagandową bazę wy-

padową. Ratując się od Niemiec, Czechy oddali się we władanie imperializmu komu-nistycznego.

Polska opinia wobec Czechosłowacji jest zdezorientowana, bo równocześnie odgry-wają rolę czynniki uczuciowe, bijące wprost z mapy poczu-cie grozy niemieckiej i wreszcie sprawa skomunizowania Czech.

W polityce międzynarodowej warto pamiętać, że nie jestesmy państwem powojennym, że mamy wspaniałą tradycję historyczną. Gdy spoj-rzymy na karty dziejów, to przypomnimy sobie, że wobec walki słowiańskich Czech z ich niemieckim władcą, Czechy dwukrotnie zwracali się do królów polskich z prośbą o przyjęcie korony czeskiej, widząc w Polsce ostonę swej nie-zależności i że Władysław Jagiellończyk panował, jako król czeski.

J. W.

Przed procesem „Dziennika Wileńskiego” Tylko 4 świadków obrony z ramienia doc. Cywińskiego

Na posiedzeniu gospodarczym Sądu Okręgowego rozważana była kwestia dopuszczenia świadków w procesie docenta Cywińskiego i Aleksandra Zwierzyńskiego. Wniosek o wezwanie kilkunastu świadków, którzy mieli scharak-teryzować działalność oskarżo-nych zgłosiła obrona. Wśród świadków m. in. znajdował się arcyb. Jędrzejowski, redaktor „Słowa” wileńskiego Cat-Mackiewicz.

Sąd dopuścił ogółem tylko czterech świadków ze strony Cywińskiego, wśród nich Burhard-ta i Dogmarę Dworakowską, ze strony zaś wydawcy Zwierzyńskiego: Zygmunta Fedorowicza i dr. Waleriana Charkiewicza, preza-dy wileńskiego Syndykatu Dziennikarzy.

Obrona wycofała swój wniosek

o zbadanie przez biegłych lekarzy poczytalności docenta Cywińskiego. Jak już donosiliśmy sąd przychylił się do tego wniosku i polecił biegłym dokonanie badań w bieżącym tygodniu przed roz-

prawą. Wobec jednak zrzeczenia się badania, lekarze nie przystąpią do swoich czynności. Prawdopodobnie jednak, będą brać udział w rozprawie w charakterze obserwatorów.

Sprawozdanie rachunkowe z ofiar na bezrobotnych narodowców złożonych w redakcji „ABC”

Na zaproszenie Redakcji i Admini-stracji ABC — Nowin Codziennych w dniu 6 kwietnia 1938 r., w lokalu Administracji ABC w Warszawie przy ul. Al. Jerolimskiej 121, zebrali się PP.: Mierzejewski Franciszek (stolarz) zam. w/m. ul. Bugaj 18 m. 15, Nikolajew Mieczysław (monter) zam. w Międzyzlesiu k/Otłoczu, ul. Piłsudskiego, Ostrowski Wacław (bronzownik) zam. w/m. ul. Towarowa 30 m. 3 i Tomala Leon (dekarz)

zam. w/m ul. Górczewska 28, którzy w obecności buchaltera Admini-stracji ABC, p. Kujalowicza Czesława oraz Kierowniczki Wydziału Ofiar, p. Rossmannowej Aliny dokonali rewizji ksiąg i dowodów przy-chodowych i rozchodowych Wydziału Ofiar.

Wyżej wymienieni Czytelnicy ABC stwierdzili za okres od 1 października 1936 r. do 31 grudnia 1937 r. po stronie przychodów sumę zł. 3798.60 (słownie Trzy tysiące siedemset dziewięćdziesiąt osiem gr. 60), oraz po stronie wydatków Wydziału Ofiar sumę zł. 3152.40 (słownie trzy tysiące sto pięćdziesiąt dwa gr. 40). Suma ta została wydana na zapomogi dla bezrobotnych oraz na paczki w okresie Bożego Narodzenia 1936 r. i Wielkanocnym 1937 r.

Saldo gotówkowe na dzień 1 stycznia 1938 r. wynosił zł. 646.20 (słownie złotych sześćset czterdzieści sześć gr. 20).

W okresie od 1 stycznia 1938 r. do 31 marca 1938 r. wpłynęło do Wydziału Ofiar zł. 188.20 (słownie sto osiemdziesiąt osiem gr. 20) — wydano zł. 879.05 (słownie złotych osiemset siedemdziesiąt dziewięć gr. 05) na zapomogi oraz paczki dla bezrobotnych na Boże Narodzenie 1937 r. Brakującą różnicę zł. 44.65 (słownie złotych czterdzieści cztery gr. 65) pokryto w formie pożyczki z kasy Wydawnictwa ABC — Nowiny Codzienne.

Zebrani własnoręcznymi podpisami stwierdzają wobec opinii publicznej, że nadesłane przez Czytelników ABC ofiary zostały użyte zgodnie z intencjami ofiarodawców.

Mierzejewski Franciszek, Nikolajew Mieczysław, Ostrowski Wacław, Tomala Leon, Rossmannowa Alina, Kujalowicz Czesław.

Warszawa, dn. 6 kwietnia 1938 r.

OD REDAKCJI!

Sumy powyżej wymienione dotyczą tylko ofiar na bezrobotnych narodowców, nie obejmują zaś akcji na pogorzelców Roszki — Ziemiaków oraz innych ofiar na konkretne cele, wymienione przez ofiarodawców.

Znów nawałnice Chłodniej

W czwartek w całej Polsce panna-wała pogoda pochmurna z niewielki-mi przejaśnieniami na południowym-wschodzie oraz miejscami na Wileń-szczyźnie, a z drobnym deszczem na Pomorzu i Mazowszu. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od 4 st. na Wileń-szczyźnie do 10 st. w Małopolsce.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 8 bm.:
Pogoda nawałnicowa: Silne i pory-wiste wiatry północno-zachodnie (górne około 70 km.) godz. i prze-lotne opady przy zachmurzeniu prze-ważnie dużym. Chłodno. (Tempera-tura około 5 st.).